

Dowgiało, Krzysztof

U źródeł gdańskiego wolnomularstwa
(1) : Julius Sperber (?-1616) świadek
wieczności : autor "Echo der von Gott
hocherleuchten Fraternitet dess
Loblichen Ordens R.C. 1615"

Ars Regia 3/3 - 4 (8 - 9), 111-119

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY

Krzysztof Dowgiałło (Gdańsk)

U ŹRÓDEŁ GDAŃSKIEGO WOLNOMULARSTWA (I)

Juliusz Sperber (? –1616) świadek wieczności.
(Autor „Echo der von Gott hocheleuchten Fraternitet dess
Loblichen Ordens R.C. 1615”)

„Obudzenie” bractwa masonskiego w Polsce skłania historyków do prześledzenia tajemniczej, arcyciekawej prahistorii tego związku w każdym regionie Rzeczypospolitej. Gdańsk w początkach XVII wieku był najludniejszym i najpotężniejszym miastem Polski. Tutaj przybywali kupcy, szpiegdy, religijni dysydenci, monarchowie, złoczyńcy i sprzedajne kobiety. Wszyscy pragnęli uszczknąć coś dla siebie z bogactw miasta, a szczególnie dysydenci religijni liczyli na opiekę oraz możliwość druku swoich heretyckich dzieł. Mieszkańców Gdańska rozdzierał spór pomiędzy konfesją lutezańską i kalwińską. „Heretyk” – uciekinier miał w Gdańsku dużą swobodę manewru wobec tych dwóch religijnych stronnictw. Łatwo mógł znaleźć możnych protektorów pośród zwaśnionych bogaczy znad Motławy. Spór teologiczny jak zawsze zamieniał się w konflikt o dochody, prebendy i inne ziemskie zbytki.

Teologia stanowiła jednak oficjalną przyczynę gdańskiego konfliktu pomiędzy zwolennikami Kalwina i Lutra. Christopher Dawson zauważa, że w luteranizmie bóstwo nie było pojmowane jako czysta inteligencja – *luce intelletuale piena d'amore* (zasada rozumności stworzonego wszechświata) ale traktowano je jako despotyczną potęgę, której jedno *fiat* przeznaczało człowiekowi wieczne szczęście lub nieszczęście. Protestantyzm był z gruntu religią czynu. Poprzez swój wrogi stosunek do ascetyzmu obalił on ideał kontemplacji i zastąpił go ideałem praktycznego moralnego obowiązku.¹ Luteranie w Gdańsku żądali od swojej religii wolności, pragnęli także cieszyć się bogactwem, które Bóg pozwolił zebrać. Kalwini propagowali nowy ideał życia ascetycznego. Kalwin uważał przecież, że nowy, zreformowany Kościół powinien czuwać nad obrotem pieniędzy, a także nad szczegółami codziennego życia swoich wyznawców. Dawson stwierdził, że Kalwin uważał umysł ludzki za posiadacza naturalnej wiedzy o istnieniu Boga, wiedzy będącej doktryną, którą każdy człowiek zna od chwili urodze-

nia i której natura sama nie pozwala nikomu zapomnieć swojej treści choćby nawet starał się o to z całych sił.² Świętość dla Kalwina stała się cechą codziennego życia kupca, rzemieślnika lub rolnika. Praca była obowiązkiem wobec Boga i Kościoła. Luteranie okazali się bardziej umiarkowani w sakralizowaniu pracy. Zdawali oni sobie sprawę, że czynności zawodowe mogą demoralizować lub nużyć człowieka. „Heretycy” w początkach XVII wieku negowali założenia zarówno teologii kalwińskiej jak też luteranńskiej. Głos heretyków był jednak przytłumiony. Maria Bogucka zwraca uwagę, że w Gdańsku na początku XVII wieku podniosła się nowa fala wielkich ruchów społecznych. Pozornie spór pomiędzy kalwinami i luteranami toczył się o dogmaty: w dziesiątkach dysput i pism kruszyli kopie teologowie luteranścy i kalwińscy o wyższość swego wyznania nad wiarą przeciwnika. W istocie bowiem, pod przykrywką sporów religijnych, szła walka o władzę o intratne stanowiska w radzie miejskiej. (pensja burmistrza wynosiła 2 tys guldenów rocznie, rajcy – 1 200 guldenów)³ Nadszedł dla Gdańska „czas heretyków”, myślicieli, którzy potrafili zbudować nową teologię odmienną od twierdzeń Lutra i Kalwina. Pierwszy i drugi wielki reformator nie stworzyli formy mogącej pogodzić pracę z używaniem życia, wiarę z codziennymi cięgotkami człowieka: umiłowaniem jedzenia i erotyki. Nad Gdańskiem od początku XVII wieku coraz bardziej ciążyła potęga Szwecji, której monarchowie zaczęli się uważać za prawdziwie chrześcijańskich władców całego basenu Morza Bałtyckiego.

Zanim dzieło Juliusza Sperbera (ps. Julius de Campis) opuściło Gdańską drukarni Andrzeja Hunefeldta, w roku 1614 w Kassel ukazał się manifest bractwa Różokrzyżowców *Fama Fraternitatis* a po nim następne druki wzywające do „ogólnej i generalnej reformacji całego świata”. Przywódca Różokrzyżowców Johann Andrea głosił, że zażegnanie religijnego i społeczno-politycznego kryzysu, jaki ogarnął Europę na początku XVII wieku może nastąpić jedynie dzięki dokończeniu reformacji i połączeniu jej z filozofią przyrody.⁴ Ludzkość miała ulec wewnętrznemu nawróceniu. Dokonać się ono mogło tylko poprzez likwidację papieżstwa i połączenie wszystkich chrześcijan. Juliusz Sperber w swoim dziele *Echo der von Gott hocherleuchten Fraternitet* uzupełnił polityczno-religijny program Johanna Andrei specyficznym pojętą teozofią. W rozbudowanym tytule tego dzieła *Boska Mądrość – Magnalia Dei* otrzymała taką konotację: „lichen Gottesfurchtigen Leuten, mitgetheiltet gewesen und von ihren privatschrifften depraediciret worden”⁵ „Boska Mądrość” dostępna jest człowiekowi poprzez „bojaźń Boga” (*Gottesfurchtig*) i tylko w tym wypadku może dojść do bezpośredniego kontaktu z Najwyższym. Sperber (występował w swoim dziele jako Julius de Campis) odrzucił więc teologię Lutra i Kalwina aby zastąpić zreformowane wyznania chrześcijańskie filozofią hermetyczną.

Tadeusz Cegielski uważa hermetyzm za system symboliczny, w którym wszystkie elementy przyrody posiadają znaczenie poprzez hierarchie kore-

spondencji, obejmujące różne części i aspekty bytu. Odczytując prawidłowo takie symbole, adept nauk tajemnych poznawał strukturę i siły kierujące Wszechświatem. Natura stawała się wówczas boskim objawieniem – i co za tym idzie – Prawdą.⁶

Dla Juliusza Sperbera uniwersalna Prawda o wszechświecie zawierała się w „Boskiej Mądrości”. Mistrz Juliusz kontynuował założenia dzieła Giambattisty della Porty *Magia Naturalis* (1558) a za swój program badawczy przyjął sławne zdanie Leonarda: „Natura pełna jest nieskończonych spraw, które nigdy nie mieściły się w doświadczeniu”.⁷

Odkrywanie tajemnic natury dokonywało się dzięki wewnętrznemu doświadczeniu adepta oraz prowadzonym przez niego badaniom empirycznym. Musimy więc zapytać: Kim był Juliusz Sperber? Kim był jego gdański drukarz – Andrzej Hunefeld? Odpowiedź na te pytania umożliwi przedstawienie prahistorii gdańskiego wolnomularstwa, gdańskiej szkoły teozoficznej, gdyż masoni z tego miasta przez cały wiek XVIII i XIX namiętnie studiowali nauki tajemne.

W połowie XVIII wieku Christian Gottlieb Jocher ustalił, że Juliusz Sperber był magistrem filozofii, a przez pewien czas sprawował urząd rajcy w Dessau. Oprócz gdańskiego dzieła badacz ten wymienia jeszcze inne pisma magistra Juliusza: „*Von den Haupt-Zeiten vom Anfange bis zum Ende der Welt*”, „*Mysterium Magnum oder allergröstem Geheimniss von Gott, seinen Sohne, und von der Seele des Menschen*”; „*Isagoge*” w 1709 roku przetłumaczoną na język niemiecki, „*Cabbalisticæ precesiones*”; „*Handeln des 16 Seculi*”; „*De materia lapidis philosophici*” wydaną w 1660–1662 roku w Amsterdamie.⁸ Sam zestaw tytułów świadczy o ogromnym dorobku Juliusza Sperbera w dziedzinie „heretyckiego” światopoglądu nawiązującego do tradycji pitagorejsko-gnostycznej. Brat Juliusza, Ebbard umarł w wieku 79 lat w roku 1608, zaś sam autor *Echa* w 1616. *Echo* było ostatnim dużym dziełem magistra Juliusza. Stanowi ono *summę* teozoficznego dorobku tego myśliciela. J.G.T. Graesse pośród dzieł omawianego teozofa wymienia jeszcze *Tractatus von den drei Seculis oder Hauptzeiten*.⁹ Dzieło to odwołuje się do tradycji kabalistów żydowskich i stanowi ciągle aktualną polemikę z historiografią zbawienia Świętego Augustyna. Teologowi z Hippony Juliusz Sperber przeciwstawił koncepcję Joahima z Fiore która w trzech epokach (Ojca, Syna, Ducha) chciała zamknąć dzieje rodu ludzkiego. Magister Juliusz, odrzucając św. Augustyna, musiał także odrzucić teologię Marcina Lutra będącego, jak wiemy, pod silnym wpływem teologa z Hippony. Sławny gdański drukarz, Andrzej Hunefeld (ur. 1581, zm. 1666) jako gorliwy wyznawca Kalwina wydał dzieło Juliusza de Campis oprócz dwóch innych traktatów Różokrzyżowców i kilku drobniejszych pism tego bractwa.¹⁰

Andrzej Hunefeld kierował przez 44 lata swoją oficyną (od 1609 roku) i wydał ponad 2000 pozycji książkowych takich autorów jak: Jan Amos

Komeński, Jan Heweliusz, Jan Herburt, Marcin Opitz. Pomimo, że mistrz Andrzej sprawował wysokie godności w swoim cechu, władze miejskie Gdańska nie darzyły go zaufaniem aż do roku 1625, w którym uzyskał opiekę króla Polski Zygmunta III. Konserwatywna Rada Miejska musiała obawiać się radykalnego programu religijno-politycznego, który propagowały druki z oficyny Andrzeja Hunefeldta. Mistrz Andrzej współpracował ze zborami kalwińskimi oraz zborami braci czeskich z Wielkopolski, Małopolski oraz Litwy. W Zbiorze Rękopisów MM Archiwum Państwowego w Gdańsku, w papierach omawianego drukarza zachował się tajemniczy druk o tytule: *Prob und Abdruk, Aller schrifftten so an die Hunefeldts Burgers und Buchdruckers in Danzing Druckerei dieser zeit vorhanden[...] Anno 1615.*¹¹ Druk nie jest wzorem drukarskich czcionek ale stanowi szyfr, dzięki któremu możemy prawidłowo odczytywać ezoteryczne pisma z oficyny Andrzeja Hunefeldta. Bractwo Różokrzyżowców stawiało sobie za jeden ze swoich celów stworzenie uniwersalnego języka, sposobu porozumienia uczonych posługujących się różnorodnymi językami narodowymi. *Prob und Abdruk* jest taką nieśmiałą próbą zrealizowania tego celu w oparciu o numerologię alfabetu łacińskiego. Musimy także pamiętać, że gdańska edycja manifestu Różokrzyżowców *Fama fraternitatis* (A. Hunefeld, Gdańsk 1615) nie jest wiernym reprintem pierwowzoru. Najważniejsza różnica tkwi w pionowym układzie czcionek oraz rozmieszczeniu akapitów. Jeżeli powrócimy jednak do dzieła magistra Juliusza *Echo der von Gott* to należy w tym miejscu przypomnieć opinię Tadeusza Cegielskiego dotyczącą tego utworu. Badacz ten stwierdził, że dla Sperbera celem istnienia bractwa Różokrzyżowców nie była ani religijna, ani naukowa reforma, lecz kabalistyka. Treścią zaś objawienia „pierwotnego”, prawdziwa magia. Krytyka luterńskiego wykładu Biblii przeprowadzona przez Sperbera polegała na wskazaniu na Chrystusa jako uczonego maga, który wtajemniczał apostołów. Nauka chrześcijańska jest więc zgodna z treścią objawienia, ale wymaga uzupełnienia o treści hermetyczne.¹² Tajny druk Andrzeja Hunefeldta *Prob und Abdruk* stanowi więc klucz do odczytania gdańskiego dzieła Juliusza Sperbera a w pewnym sensie do innych pism ezoterycznych jakie opuściły oficynę mistrza Andrzeja. Symboliczny język *Echo* także był bezpieczną zasłoną dla radykalnie „heretyckich” treści, jakie propaguje ten utwór. Indywidualizm stanowił dla naszego autora punkt wyjścia. Najważniejszy był jednak eschatologiczny lęk połączony z zadumą nad tajemniczością wyroków Boga. W języku polskim możemy przedstawić ten centralny fragment utworu w tej formie: „Ale kogo odkryje Ramię Boga? I czym można tę tajemnicę ogarnąć? Tutaj prowadzą dwa środki i dwie drogi, przez to Człowiek jako jeden, wszystko co znajduje się w tamtym dalekim świecie, widzialnego i niewidzialnego, przeszłego, teraźniejszego i obejmującego przyszłość, przywłaszczyć może, i jakby samemu się stworzyć, i samemu stać się wszystkim”¹³

„Ramię Boga” swoim ruchem decyduje o „oświeceniu” człowieka i przyłączeniu jego osobowości do grona wybranych, zbawionych. Musimy

pamiętać, że sławny teozof Jakub Boehme w 1612 roku rozpoczął rozpowszechniać na Śląsku swoje dzieło: *Aurora czyli wschodząca jutrzeńka*.¹⁴ Boehmego i Sperbera łączy pogląd, że Bóg (poprzez swoje „Ramie”) rozdwa swoją łaskę, aby jednym nadawać ciemność, innym światło. Światło (prawda) u magistra Sperbera ogarnia człowieka w trzech wymiarach czasu: przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Działanie światła przypomina blask alchemicznego płomienia, który wydobywa z natury Wielkie Magisterium, Demiurga zaklętego w rzeczach świata. Ezoteryka chrześcijańska posługiwała się zaś dwoma centralnymi pojęciami: „nadzieją” (*elpis*) i *parousia* (zbliżające się drugie przyjście Chrystusa). Zbawienie dokonywało się według Ojców Kościoła przy pomocy Chrystusa a nie „Ramienia Boga”. Celem ezoteryki chrześcijańskiej było „nawrócenie” (*metanoia*) a celem nauki Sperbera i Boehmego opanowanie tajemnic wszechświata dzięki dwóm drogom: studiowaniu Biblii i Księgi Natury.

Sperber i Boehme wyciągnęli wszystkie konsekwencje z koncepcji Erazma z Rotterdamu, który w 1516 roku poprzedził grecki tekst Nowego Testamentu czteroma sławnymi rozprawami. Juliusz Domański twierdzi, że Erazm określa filozofię chrześcijańską pojęciami *philosophia evangelica*, *philosophia divina*, *philosophia caelestis* i już około 1490 samo pojęcie filozofii złączył z osobą Chrystusa w formule: *Christus philosophiae parens*. Dla Erazma *philosophia Christi* funkcjonuje jako synonim pierwotnego, autentycznego chrześcijaństwa.¹⁵ Erazm nie poszukiwał autentycznego Objawienia w tradycji gnostyckiej lub kabalistycznej, ale zawsze dążył do możliwie najgłębszego zrozumienia słów czterech Ewangelii jako jedyne, wiarygodnego przesłania Chrystusa. Erazm ze Sperberem łączy pojmowanie rozumu jako najcenniejszego elementu ludzkiej osobowości. Juliusz Sperber uczynił z rozumu element boski i wieczny dzięki temu, że wiara (*Glaube*) tylko poprzez niego może ogarniać osobowość człowieka:

„Rozum i wiara. Odkrywa dzieło stworzenia – Rozum. Przez Rozum poznaję, ale też sprawdzam siebie, poznaję Naturę przez Boga ludziom daną, albo miejsca zbawienia, przez które, On sąd [dokona] przez inne miejsca bojaźni, i przez konsekwencję, odrzucone prawa i oglądanie porządku, który istnieje we wszystkich rzeczach, który posiada każdy swój Porządek i Szranki”¹⁶

★

Juliusz Sperber w europejskim konflikcie rozumu i wiary całkowicie stoi po stronie rozumu. *Lux ex oriente* – Objawienie Chrystusa rozbiło racjonalną koncepcję wszechświata uwiecznioną w dialogu Platona, *Timajos*. Świat grecko-rzymski uległ zagładzie zarówno jako cywilizacja, jak też jako kultura duchowa obejmująca basen Morza Śródziemnego. Objawienie Chrystusa pozostaje w ostrej sprzeczności ze zdobyczami greckich filozofów, z ich techniką myślenia. Juliusz Sperber nawiązuje do gnozy, a w wielkim sporze pomiędzy Atenami i Jerozolimą (jaki stanowi oś rozwoju kultury europej-

skiej) opowiada się za rodzinnym miastem Platona. Bóg Sperbera patronuje poznaniu – *gnosis* i stanowi koncepcję teologiczną całkowicie odmienną od zasad wiary Lutra, Kalwina lub wyznania katolickiego. Tylko Gdańsk stwarzał magistrowi Juliuszowi możliwość druku jego dzieł, bo tylko w tym mieście funkcjonowała silna grupa religijnych dysydentów poszukująca nowej formuły religijno-politycznej. Jakub Zdzisław Lichański zwraca uwagę, że od 1517 roku należy już mówić o różnych odmianach światopoglądu chrześcijańskiego. Kryzys religijny miał mieć decydujące znaczenie w załamaniu się jednolitości świata.¹⁷ Juliusz Sperber uważał, że przy pomocy kabalistyki (ezoterycznej analizy Pisma Świętego) można dotrzeć do Wiary (*Glaube*), która jednoczy początek i koniec wszechświata:

*wie nahe und ferne eines dem anderen und von dem meist, wie weites von seinen anfang und ende – stehet, ersehen kan. Der glaube ist ein solcher Beifall dess Hertzens furnemblich, und dann dess Gemuhts, zu dem Hertzen und Gemuhie deszienigen, der einen andern etwas sagt und erzehlet ... Revatio verbi mediata immediata Fides.*¹⁸

Odkrycie (*Revelatio*) tajemniczego wykładu (*verbi*) możliwe jest tylko poprzez poznanie pojęć „środkowych” (*mediata*) i ich zaprzeczeń. Szyfrem dla Juliusza Sperbera jest oczywiście tekst Pisma Świętego w którym zawierać się mają wszelkie tajemnice wszechświata. Teozof z Gdańska wyciąga konsekwencje z odkryć XV–XVI wieku. Odkrycie nieskończonej kosmicznej przestrzeni przez Mikołaja Kopernika uczyniło z Ziemi, planety ludzi, małą kroplinę. Umysł człowieka musi zbudować nową mitologię, dzięki której ród ludzki uzyska poczucie metafizycznego bezpieczeństwa. Jean Lacroix zwraca uwagę, że w owym mitycznym obrazie świata pojawiają się również stwierdzenia prawdziwe, elementy pozytywne, które umożliwiają uzyskanie jego pełnej spistości i zaczynają osłabiać go od wewnątrz. A zatem umysł zaczyna odnosić się świadomie do rzeczywistości, zajmując postawę krytyczną, negatywną, to znaczy metafizyczną, która wykracza w coraz większej mierze poza fazę teologiczną.¹⁹ Teozofia Juliusza Sperbera opiera się o ideę nieskończoności wszechświata, podstawowe założenie duchowej kultury Baroku. *Revelatio* – *Odkrycie* nie posiada żadnej granicy w swoim przedmiocie, choć podmiot ograniczają trzy wymiary czasu. Jadwiga Sokołowska zwraca uwagę, że w epoce Baroku idea nieskończoności świata była nierozdzielnie związana z ideą jednorodności, co w filozofii prowadziło do trzech następujących stanowisk:

1. Kierunków skrajnie materialistycznych;
2. Kierunków skrajnie spirytualistycznych;
3. Kierunków panteistycznych.²⁰

Juliusz Sperber w swoim pojęciu Boga i *Revelatio* pragnie uchwycić powyższe trzy stanowiska. Umysł powinien badać świat spostrzegany zmysłami poprzez najgłębszą swoją właściwość: poznanie duchowe. Cały zaś

wszechświat utożsamia on z Bogiem, ale nadaje mu postać zhierarchizowanej budowli, którą człowiek, adept nauk tajemnych, powinien badać. Teozofia Juliusza Sperbera znajduje się w zależności od teologii sławnego wyznawcy Kalwina, Bartłomieja Keckermana autora *Systema sanctae theologiae tribus Libris adornatum*.²¹

Cały dorobek filozofii chrześcijańskiej musi być według Juliusza Sperbera odrzucony, a „Zasadami umysłu” (*Principia rationis*) powinny się stać zmysły wydoskonalane przez zdobycze techniki:

*Principia rationis. Dann erstlich so seindt die funff sinnedea, die sehen, hore, riechen, schmecken und spielen einding, das einen jedernsinne zum gegenwurf appropriüret, und zugeeignet ist: mache dardarnach in ihrem centro pentagonico phantasia oder gemeinenn sinne, da sie alle zusammen kommen ein Bildnusz desselben dinges (solche wirekung der sinne, nemmet man experintiam) welches als dann die vernunff oder gemuhte bestehet, und in ihrem Schatzkammerlein dess gedachtnusses observiret.*²²

Powyższy fragment ukazuje nam Juliusza Sperbera jako prekursora ezoterycznych metod mnemotechnicznych, które w późniejszym czasie propagował Robert Fludd, Jan Amos Komeński, Samuel Hartlib i wielu innych adeptów nauk tajemnych XVII wieku. Juliusz Sperber powiązał swoją ezoteryczną mnemotechnikę z pięcioma zmysłami, jakimi człowiek poznaje rzeczywistość zewnętrzną. Wolnomularstwo XVIII wieku rozbudowała tę koncepcję. Witold Markiewicz przypomina nam, że w rytuale masońskim liczba pięć odnosi się także do pięciu zmysłów człowieka, jakimi są wzrok, słuch, węch, dotyk i smak, którymi Wielki Architekt Wszechświata obdarzył nas, byśmy mogli wykorzystywać naszą inteligencję. W niektórych obediencjach cytuje się 5 znaczeń litery „G”, która jest inicjałem słów: Geometria–Grawitacja–Geniusz–Generacja–Gnoza.²³

W swoim dziele *Echo...* Juliusz Sperber nawiązuje do programu Campanelli, który dowodził, że cała wiedza ludzka oczekuje poważnej reformy i nie może nadal opierać się na werbalizmie, lecz podstawą jej musi się stać świat realny. Wykształcony człowiek może stać się panem przyrody, jeśli ją dokładnie pozna.²⁴ Idee niepokornego włoskiego zakonnika znalazły nad Motławą i Wisłą grono adeptów. Sędziwy Juliusz Sperber odszedł do wieczności w 1616 roku, ale jego uczniowie założyli w latach dwudziestych XVII wieku tajne stowarzyszenie – *Antilia* działające w Gdańsku, Toruniu, Elblągu oraz Królewcu, Michał Rozbicki uważa, że program *Antilii*, tajnego związku ewangelickiego, nawiązywał do dzieła J.V. Andrei *Christianopolis* i sformułował trzy cele człowieka jako równość, pokój oraz pogardę do bogactw materialnych. W całym zaś programie *Antilii* występowały równolegle dwa motywy: wiara w możliwości nauk hermetycznych i w generalną reformę świata.²⁵

Jednym spośród działaczy tego związku był Samuel Hartlib, wybitny reformator i działacz epoki rewolucji angielskiej (1640–1660). Samuel Hart-

lib urodził się w Elblągu w 1600 roku i przez pierwsze 28 lat żył i współtworzył tajny związek *Antilię* na terenie Prus Królewskich i Książęcych. Gdańskie korzenie wolnomularskie związane są z tym tajnym związkiem reformatorów, alchemików i wizjonerów, gdyż stanowi on pierwszą, zhierarchizowaną organizację (na terenie Prus Królewskich), której założenia adepci poznawali poprzez indywidualne wtajemniczenia. Cały traktat Juliusza Sperbera przenika „duch” nowej epoki, którą badacze kultury nazwali Barokiem. Styl sztuki w początkach XVII wieku posiadał w Gdańsku swoje zasadnicze podobieństwa do literatury. Literatura piękna i naukowa (czyli *Echo*) oraz sztuka z ogromną lubością nawiązywały do wątków mitologiczno-biblijnych. Mistrzowie dłuta i pióra (najczęściej religijni wygnańcy z Niderlandów i Niemiec) budowali zawile alegorie, tak aby w nich skryć swoje buntownicze plany i rojenia. Możemy u Juliusza Sperbera, Antoniego van Obberghena (twórcy Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku), Abrahama van den Blocka (twórcy Złotej Bramy) wyróżnić cztery podstawowe formy, za którymi skrywa się ezoteryczna, „heretycka” treść ich dzieł:

1. Wyszukanie i pyszność, która w ornamentach architektonicznych przechodzi w finezyjność detalu;
2. Alegoryczność. Juliusz Sperber nasycy nią całe swoje *Echo* zamieniając te dzieło w rebus, emblemat;
3. Kult dziwaczności;
4. Kult przepychu i dekoracji.

Poszukując źródeł związku wolnomularskiego na terenie Gdańska, musimy pamiętać o artystycznych formach, jakimi posługiwali się w XVII wieku adepci nauk tajemnych, którzy przy pomocy pióra, długa lub pędzla głosili chwałę Najwyższego Pana Wszechświata. Jean Delumeau przypomina nam, że dla człowieka tamtej epoki wszechświat stanowił dialog ogromny, wieloraki i różnorodny, to szpetny, to głośny, raz tonący w sekretnym raz jawnym. W takich warunkach wszelka wiedza, czy to będzie medycyna, chemia albo fizyka, jest niemożliwa bez znajomości ruchu planet w Zodiaku, bez orientowania się w ich osobowościach, upodobaniach i awersjach.²⁶

Teozoficzne założenia Juliusza Sperbera rozwijali od połowy XVIII wieku gdańscy wolnomularze, którzy za swoich duchowych przewodników uznawali także Adama Weishaupta, Emanuela Swedenborga, jak i Luisa Claude de Saint Martina.

Przypisy

- ¹ Ch. Dawson, *Postęp i religia, Studium historyczne*. Tł. Henryk Bednarek, Warszawa 1958, s. 193–194.
- ² Ch. Dawson, *Religia i kultura*, tł. J. W. Zielińska, Warszawa, 1958 s. 30.
- ³ M. Bogucka, *Życie codzienne w Gdańsku. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1967, s. 55–56.
- ⁴ T. Cegielski, *Ordo ex Chao* Warszawa 1994, s. 61.
- ⁵ *Echo der von Gott, hocherleuchten Fraternitet, dess loblichen Orden R.C. das ist Exemplarischer Beweiss. ...Gedruckt zu Danzing*, autor: Julianus de Campis = Juliusz Spërber
- ⁶ T. Cegielski, op cit., s. 48.
- ⁷ M. Lévey, *Dojrzały Renesans*, tł. A. Bentkowska, Warszawa 1980, s. 117.
- ⁸ Ch. G., Jocher, *Allgemeines Gelehrten Lexicon, Virter Theil*, (t. IV) S–Z, Leipzig MDCCLI (1751), s. 729.
- ⁹ J. G., Graesse, *Tresor de Livres rares et precieux ou Nouveau Distionnaire*, Berlin 1922, s. 466.
- ¹⁰ Z. Nowak, *Gdańska oficyna drukarska Gullemota-Hunefeldta w służbie polskiej Reformacji*, „Rocznik Gdański”, t. 32, za rok 1973, Gdańsk 1973.
- ¹¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, *Zbiór Rękopisów 300 R.* Drukarstwo Gdańskie A. Hunefeld Syg: 300. 36/36.
- ¹² T. Cegielski, op.cit., s. 145.
- ¹³ *Echo der von Gott hocherleuchten Fraternitet, dess loblichen Orden R.C...* Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Gdańsk. Syg. GA 7627.
- ¹⁴ Encyklopedia Kościelna, Wyd. M. Nowodworski, t. II, Warszawa 1873, s. 413–418.
- ¹⁵ J. Domański, *Erazm i filozofia, Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Wrocław 1973, s. 21.
- ¹⁶ *Echo der von Gott* op. cit.
- ¹⁷ J. Z. Lichański, *A. Gryphius i M. Sep Sarzyński*, [w:] *Literatura staropolska i jej związki europejskie*. Pod red. J. Pełna, Wrocław 1973, s. 243.
- ¹⁸ *Echo der von Gott* op. cit.
- ¹⁹ I. Lacroix, *Historia a tajemnica*, tł. Z. Więckowski, Warszawa. 1966 s. 14.
- ²⁰ J. Sokołowska, *Dwie nieskończoności. Szkice o literaturze barokowej Europy*, Warszawa 1978, s. 18.
- ²¹ J. Dąmbska, *Logika w Gimnazjum Gdańskim w I połowie XVII w.* „Rocznik Gdański” t. 15–16, Gdańsk 1957
- ²² *Echo der von Gott*. („Zasady myślenia. Potem pierwszymi będą te pięć zmysłów, wzrok, słuch, węch, smak, i „gra przedmiot” (dotyk) który przeciwdziała zbliżeniu się każdego zmysłu, i zbyt jest odpowiedni; czyni przy tym w jego centrum widmo pięciokąta albo wspólnoty zmysłów, tak że wszystkie razem prowadzą do jednego obrazu przedmiotu, który powstaje przez zmyśły, nazwać jego możemy próbą (która potem składa się w myśleniu lub uczuciu i ogląda poprzez ćwiczenie pamięci jego skarbiec”)
- ²³ W. Markiewicz, *Gwiazda płomienista*, „Ars Regia” rok II (1993) nr 1 (2), Warszawa 1993, s. 103–104.
- ²⁴ Ł. Kurdybacha, *Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Polsce*, Warszawa 1957 s. 19
- ²⁵ M. Rozbicki, *Samuel Hartlib, Z dziejów polsko-angielskich związków kulturalnych w XVII wieku*, Wrocław..., 1980, s. 24–25.
- ²⁶ J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, tł. Eligia Bąkowska, Warszawa 1987, s. 303.